

PIOTR KOWALEWSKI JAHROMI
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: 0000-0003-2886-3628

**W OBRONIE HISTORII. PIOTR KOWALEWSKI JAHROMI
ROZMAWIA Z ANTOONEM DE BAETSEM**

**IN DEFENCE OF HISTORY. PIOTR KOWALEWSKI JAHROMI
IN CONVERSATION WITH ANTOON DE BAETS**

Abstract

In this interview, conducted at the XXIII International Congress of Historical Sciences in Poznan, Antoon De Baets (emeritus professor of History, Ethics and Human Rights at the University of Groningen, the Netherlands) addresses key issues for historians and other producers of history. His remarks about the scientific status of historiography and the range of different threats to history seem particularly important. He talks not only about the most direct crimes against historians and history, but also about issues like hindsight bias and fake news. The professional duties of historians and the issue of ethical codes for historians are also discussed.

Key words: future of history, crimes against history, professional duties, codes of ethics, responsible history

Słowa kluczowe: przyszłość historii, zbrodnie przeciw historii, profesjonalne zobowiązania, kodeks etyki, odpowiedzialna historia.



© 2023. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

Piotr Kowalewski Jahromi¹: Chciałbym rozpocząć od zadania tego samego pytania, które usłyszeliśmy na ceremonii otwarcia XXIII Kongresu: *Quo vadis historia?* Zanim będziemy mogli rozważyć, dokąd zmierza historia, musimy ustalić w jakim miejscu znajdujemy się dzisiaj?

Antoon De Baets²: To trudne pytanie. Wielu ludziom nie udaje się przewidzieć przyszłości i historycy nie są tu wyjątkiem. Bardzo niewielu przewidziało tak szybki upadek imperiów kolonialnych lub upadek muru berlińskiego, jak miało to miejsce w rzeczywistości. Jest na ten temat piękna książka – *Czarny łabędź* – napisana przez Nassima Nicholasa Taleba³. Jest to opis bardzo rzadkich i nieoczekiwanych wydarzeń o ogromnych konsekwencjach, które czasem nazywa się za Davidem Humem czarnymi łabędziami. Pod wieloma względami historia również jest czarnym łabędziem. Mógłbym uprościć ten problem i wyodrębnić, na przykład, tylko historię polityczną. Ale co właściwie można uznać za historię polityczną? Nasze obecne pojęcie polityki jest znacznie szersze niż tylko historia dyplomatów i głów państw. Dziś do tej kategorii zaliczamy również repertuar działań masowych oraz aktywność lobbystów i społeczeństwa obywatelskiego. To zupełnie inna historia polityczna niż w XIX wieku. To samo z historią społeczną, która kiedyś skupiała się na elitach, ale z czasem się zdemokratyzowała. Jest też problem twórców historii: ich liczba gwałtownie wzrosła. W zależności od rodzaju historii i typu historyka, oceny i prognozy będą się różnić. Obecny zakres historii jest tak szeroki, że praktycznie niemożliwe jest powiedzenie czegokolwiek pewnego o jej przyszłości.

PKJ: Czy historia polityczna, koncentrująca się na wydarzeniach, jest nadal ważnym punktem odniesienia dla praktyk historycznych, czy jest teraz tylko jedną z wielu ich rodzajów?

ADB: Jest to nadal bardzo ważna subdyscyplina historii i zawsze nią będzie. I choć ja lubię pracować z dużymi zbiorami danych, nie wyklucza to bardziej tradycyjnej historii. Problem ten przypomina mi typologie opracowane przez Berlina i Dysona. Filozof Isaiah Berlin wyróżnił dwa typy intelektualistów: jeże, które wiedzą dużo o jednej rzeczy, i lisy, które wiedzą wiele różnych rzeczy⁴. W innej metaforze matematyk i fizyk Freeman Dyson dostrzegł dwa rodzaje uczonych: ptaki i żaby⁵. Żaby są podobne do jeży, są bardzo wnikliwe i próbują

¹ Piotr Kowalewski Jahromi jest adiunktem na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Interesuje się analityczną filozofią historii, historią historiografii, estetyką współczesną i historią prawa w Europie. Adres e-mail: piotr.kowalewski@us.edu.pl.

² Antoon De Baets jest emerytowanym profesorem historii, etyki i praw człowieka na Uniwersytecie w Groningen w Holandii. Jest autorem wielu publikacji, w szczególności na temat cenzury historii, etyki historyków i historii praw człowieka, w tym książek takich jak *Responsible History* (New York / Oxford: Berghahn Books, 2009) czy *Crimes against History* (London: Routledge, 2019). Od 1995 roku koordynuje Network of Concerned Historians. Jest obecnym prezydentem International Commission for the History and Theory of Historiography. Kompletne *curriculum vitae* jest dostępne na stronie: <https://www.concernedhistorians.org/va/cv.pdf>.

³ Nassim Nicholas Taleb, *Czarny łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń*, przeł. Olga Siara (Warszawa: Kurhaus, 2014).

⁴ Isaiah Berlin, *Jeż i lis. Esej o pojmowaniu historii u Tolstoja*, przeł. Andrzej Konarek, Henryk Krzeczkowski, Krystyna Tarnowska (Warszawa: Aletheia/Pavo, 1993).

⁵ Freeman Dyson, „Birds and Frogs”, *Notices of the AMS* 56, 2 (2009): 212–223.

rozwiązać jeden problem, podczas gdy ptaki widzą szeroką panoramę i znajdują powiązania między odległymi od siebie elementami. Żaby, na przykład, zagłębiają się w powstanie i upadek partii politycznych w Polsce, podczas gdy ptaki łączą te historie z wydarzeniami w innych krajach lub ustaleniami innych dyscyplin historii. Potrzebujemy wielu zwierząt w wielkim ogrodzie historii. Jest w nim miejsce dla każdego. Bądźmy otwarci na różne spojrzenia na naszą profesję.

PKJ: Kontynuując te metafory zastanawiam się, czy jest obecnie jakiś „król żab”, jedna dyscyplina, która nosiłaby koronę? Chciałbym również zapytać, jeśli mogę, kim jest Antoon De Baets w tym zwierzęcym ogrodzie historii.

ADB: Historia polityczna przez długi czas była uważana za królową historii. Do 1945 roku głównymi obszarami badań historycznych były historia polityczna, dyplomacji i wojskowa. Ten rodzaj myślenia w kategoriach supremacji już minął i jest to główne osiągnięcie szkoły *Annales* oraz innych nowszych nurtów. Na moim obrazie naszego ogrodu nie ma miejsca dla królów czy królowych, nawet żabich królów czy pszczelich królowych.

Osobiście chciałbym być ptakiem, ale myślę, że jednak jestem hybrydą. Z racji mojego wykształcenia mam silne skłonności empiryczne. Jako żaba pracuję nad konkretnymi przypadkami i interpretuję je za pomocą określonych teorii. Zbudowałem na przykład model oporu historyków prześladowanych przez dyktatury. Oparłem go na kilkuset przypadkach i koncepcji repertuarów działania Charlesa Tilly’ego⁶. Ale jestem też ptakiem nieustannie poszukującym materiału porównawczego. I właśnie dlatego jest to takie trudne jeśli zaczynasz od przypadków, dostrzeżenie wzorców może zająć lata, nie mówiąc już o ekstrapolowaniu ich na przyszłość. W naszej nauce diabeł zawsze tkwi w szczegółach i dlatego jesteśmy wyjątkowo podatni na tak zwane prawo małych liczb⁷. Czy możemy zatem generalizować na podstawie ograniczonej liczby przypadków? Wielu historyków to robi, ale jest to bardzo trudne. Podam konkretny przykład: próbuję zidentyfikować wszystkich historyków na świecie, którzy zostali zamordowani z powodów politycznych⁸. Następnie ludzie pytają mnie, czy liczba tych zabójstw rośnie?

⁶ Charles Tilly, „Contentious Repertoires in Great Britain, 1758–1834”, *Social Science History* 17, 2 (1993): 253–80.

⁷ W skrócie polega ono na tym, że przy małej liczbie przypadków rosną nasze szanse na uzyskanie skrajnych wyników. Analizie tego prawa poświęcony jest rozdział 10 znanej książki Daniela Kahnemana, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, przeł. Piotr Szymczak (Poznań: Media Rodzina, 2012).

⁸ Na liście opracowywanej przez De Baetsa wymienieni są następujący polscy historycy zabici z przyczyn politycznych (jeżeli ktoś ma informacje o nieścisłościach lub innych przypadkach zachęcam do kontaktu z Antoonem De Baetsem – możliwe także w języku polskim za pośrednictwem autora wywiadu): Stanisław Estreicher (1869–1939); Ignacy Chrzanowski (1866–1940); Antoni Julian Nowowiejski (1858–1941); Moses [Mojżesz] Schorr (1874–1941); Józef Siemieński (1882–1941) [archiwista]; Meir [Majer] Bałaban (1877–1942); Moshe Heller (1894–1942) [nauczyciel historii]; Shimon Huberband (1909–1942); Zygmunt Łempicki (1886–1943); Ignacy Schipper (Yitzhak Schiper) (1884–1943); Zelig Kalmanovitch (1885–1944) [archiwista]; Emanuel Ringelblum (1900–1944) [archiwista]; Michał Weinzieher (1903–1944); Marceł Handelsman (1882–1945); Mathias Mieses (1885–1945);

W 2019 roku wykryłem cztery przypadki, w 2020 dziewięć, w 2021 ponownie cztery, a w 2022 trzy. Wykryłem! Mogą przecież istnieć przypadki jeszcze mi nieznanne, a niektóre wykryte przypadki mogą okazać się fałszywe po bliższej analizie. Jeśli mam być zupełnie szczery, nie mogę zidentyfikować trendu na podstawie tych skąpych danych. Jestem jak ten ślepiec z bajki, który dotyka nogi słonia, nie mając najmniejszego pojęcia o tym zwierzęciu.

PKJ: Tytuł Pana najnowszej książki to *Crimes against History* [Zbrodnie przeciwko historii]. Dotyczy ona jednak głównie przestępstw przeciwko historykom. Dopiero pod koniec poruszone zostały inne ataki na historię, takie jak zagrożenia dla wolności wypowiedzi historyków i koncepcji prawdy historycznej. Biorąc pod uwagę te zjawiska, czy historia znajduje się w niebezpieczeństwie i czy jest bardziej zagrożona niż kiedykolwiek?

ADB: Historia jest dziś atakowana w takim samym stopniu, jak w poprzednich dekadach i stuleciach, a liczba ataków z pewnością się nie zmniejszyła. Oczywiście możemy ulegać stronniczości prezentyzmu, ponieważ łatwiej jest gromadzić współczesne przypadki, niż te z przeszłości. Nawet biorąc pod uwagę ten czynnik, po prawie pół wieku zbierania materiałów jestem przekonany, że tendencja ta wzrasta. Atakowanie historii stało się łatwiejsze. Z tego powodu stworzyłem ostatnio nową typologię ataków na historię i podzieliłem ją na ataki na historyków jako jednostki, jako społeczność oraz ataki na pracę historyków (tutaj wyróżniłem ataki na fakty historyczne, na poglądy historyczne, na prawdę historyczną i na sposoby upamiętnienia).

PKJ: W książce znalazł się też rozdział o *fake news*. Czy stanowią one nowe zagrożenie dla historii?

ADB: Należy stwierdzić, że coraz większy procent ataków na historię odbywa się online. Podam jeden przykład: negowanie ludobójstw. W chwili obecnej jest to zjawisko ogólnoświatowe. Rozprzestrzenia się, zwłaszcza w Internecie. Nazywam to atakiem na prawdę historyczną. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych zatwierdziło drugą rezolucję przeciwko negowaniu Holokaustu na początku 2022 roku⁹. Dwadzieścia lat temu wydawało się, że negacjonizm został zwalczony i tylko kilku dziwaków wciąż w to wierzy. Sytuacja uległa całkowitej zmianie wraz ze wzrostem aktywności użytkowników Internetu. Ponadto, jeśli ktoś próbuje z tym procederem walczyć, natychmiast sam zostaje oskarżony o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości lub ograniczanie wolności słowa. I to jest moim zdaniem nowe zjawisko: ekspertyza profesjonalnego historyka nie jest tak poważana jak miało to miejsce w przeszłości. Polecam piękną książkę Naomi Oreskes *Dlaczego ufać nauce?* [*Why Trust Science?*]¹⁰. Autorka wyjaśnia w niej, jak funkcjonuje nauka i w jaki sposób jej wewnętrzny rdzeń tworzą usystematyzowane wątpliwości oraz w jaki sposób uczeni starają się opracować metodologie

Wacław Lipiński (1896–1949). Lista dostępna online: <https://www.concernedhistorians.org/content/memorial.html> (dostęp: 20.07.2023).

⁹ Rezolucja A/76/L.30 została przyjęta 13 stycznia 2022. Pełen tekst po angielsku: <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/LTD/N22/230/12/PDF/N2223012.pdf?OpenElement> (dostęp: 06.06.2023).

¹⁰ Naomi Oreskes, *Why Trust Science?* (Princeton: Princeton University Press, 2019).

mające na celu osłabienie tych wątpliwości w odniesieniu do swoich twierdzeń na temat rzeczywistości, w tym rzeczywistości minionej. Wiele osób tego nie dostrzega lub nie rozumie. Twierdzą oni, że opinia profesjonalnego historyka na temat Holokaustu jest tak samo ważna jak każda inna. Ten kryzys ekspertyzy jest poważnym problemem, ponieważ wiele osób nie wie lub zapomniało, jak trudno jest wyciągnąć wiarygodne wnioski na temat przeszłości z systematycznego rozumowania historycznego. Istnieje kilka innych zagrożeń internetowych, które mnie niepokoją. Jednym z nich jest publikowanie nazwisk historyków na różnych czarnych listach, innym tak zwany *doxing*, który polega na publikowaniu prywatnych danych internetowych historyków w celu ich zastraszenia lub ośmieszenia.

PKJ: Widzimy spadek wiary w ekspertyzę, a nawet naukowy status historiografii, zmniejszenie przeświadczenia, że historycy mogą mieć wpływ na współczesną politykę, a także redukcję liczby zawodowych historyków i studentów historii. Jest Pan zaniepokojony?

ADB: Przede wszystkim chciałbym zaznaczyć, że jestem głęboko przekonany o naukowym charakterze historii. Historiografia naukowa charakteryzuje się metodologią weryfikowaną przez ekspertów, co prowadzi nas do pewnego stopnia obiektywizmu. Obiektywizm rozumiem jako próbę opisanie przeszłości zgodnie ze wspólnymi zasadami metodologii, epistemologii, heurystyki itd.; nie zaprzeczając przy tym, że historycy mają również duży margines swobody w komponowaniu i opowiadaniu narracji. Nasza sytuacja epistemologiczna jest podwójnie wyjątkowa: ponieważ jesteśmy częścią opisywanego przez nas świata, jako istoty ludzkie, a czasami jako uczestnicy wydarzeń historycznych; i ponieważ przeszła rzeczywistość, którą jesteśmy zainteresowani – ściśle rzecz biorąc – już nie istnieje. Dlatego wierzę w system twardej metodologii oraz wzajemnej kontroli i sądzę, że nigdy nie powinniśmy porzucać tezy o naukowości historiografii. Posunąłbym się nawet do stwierdzenia, że istnieje jedność w nauce na bardzo podstawowym poziomie. Biolog, Edward Wilson mówił o konsiliencji¹¹. Istnieje wiele różnic między naukami humanistycznymi i przyrodniczymi, ale jest też wiele podobieństw, których być może nie dostrzegamy. Na przykład, uważam, że niektóre teorie matematyczne, takie jak teoria słabego chaosu, mogą być zastosowane do niektórych zjawisk historycznych, a historyczna demografia może nauczyć czegoś biologię ewolucyjną.

Jeszcze kilka lat temu byłem bardzo pesymistycznie nastawiony do możliwości nauki historycznej. Dlaczego? Kiedy spoglądasz na przeszłość z dzisiejszego punktu widzenia, zawsze znasz wynik przeszłych wydarzeń, a to nieuchronnie kształtuje twoją perspektywę. Oznacza to, że twoje poglądy zawsze różnią się od poglądów osób żyjących wówczas, gdy przyszłość była jeszcze dla nich otwarta. To przerażające zjawisko, po raz pierwszy zbadane w latach siedemdziesiątych przez psychologa Barucha Fischhoffa¹² i nazwane „efektem pewności wstecznej”

¹¹ Edward O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, przeł. Jarosław Mikos (Poznań: Zysk i S-ka, 2002).

¹² Baruch Fischhoff, „Hindsight ≠ Foresight: The Effect of Outcome Knowledge on Judgment Under Uncertainty”, *Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance* 1, 3 (1975): 288–299.

(*hindsight bias*), było dla mnie bardzo trudne, ponieważ doprowadziło mnie do przekonania, że być może nauka historyczna jest ostatecznie niemożliwa – właśnie ze względu na naszą wiedzę o skutkach. Klasycznym przykładem jest wybór Donalda Trumpa. Kto mógł przewidzieć jego sukces w 2016 roku? Bardzo niewielu, ale kiedy już wygrał, wielu krzyczało „wiedziałem, że tak będzie” nie mogąc już przypomnieć sobie, jak błędny był ich wcześniejszy osąd.

PKJ: Tak, innym niedawnym przykładem jest to, jak retrospektywnie zracjonalizowaliśmy rosyjską inwazję na Ukrainę. Jak więc możemy poradzić sobie z tym wyzwaniem?

ADB: Od tego gorzkiego momentu introspekcji pogodziłem się z myślą, że nauka historyczna jest bardzo niedoskonała z powodu „efektu pewności wstecznej” i innych ograniczeń. Niedoskonała, ale nie niemożliwa, ponieważ siłą historii jest to, że jeśli opanujemy ją krytycznie, możemy umiejscowić przeszłe, obecne i przyszłe wydarzenia w szerszych ramach czasowych i zapewnić ludziom świadomość historyczną. Już to jest imponującym osiągnięciem i ważnym powodem, dlaczego nie powinniśmy przekreślać możliwości nauk historycznych. Ale czy naprawdę robimy postępy w naszej dziedzinie? Jest takie słynne *dictum* z XVIII wieku autorstwa Gottholda Ephraima Lessinga¹³: „Boże, jeśli trzymasz prawdę absolutną w swojej prawej ręce, a dążenie do prawdy, zawsze niedoskonałe, w lewej, i mówisz: wybieraj!, to błagam Cię, daj mi swoją lewą rękę, ponieważ prawda absolutna jest tylko dla Ciebie”¹⁴. Myślę też, że prawda jest gwiazdą polarną w naszym zawodzie. Ponieważ pojęcie prawdy historycznej ma obecnie złą prasę, niektórzy preferują używanie synonimów takich jak: rzetelna wiedza, ale problemy o których mówiłem wcześniej nie znikną wraz z zamianą słów. Wierzę w prawdę i naszą zdolność do jej przybliżania, nawet jeśli uważam, że prawda absolutna nie tylko pozostaje poza naszym zasięgiem, ale jest wręcz nieco podejrzana.

PKJ: Myślę, że ta zdolność do tworzenia pozytywnej wiedzy historycznej i falsyfikowania błędnej jest założeniem, które czyni historię możliwą. Zwłaszcza odkąd status pozytywnej wiedzy jako prawdy został zakwestionowany, mamy tendencję do kładzenia niezdrowego nacisku na negatywną wiedzę historyczną – falsyfikację.

ADB: Jest to również tragiczna słabość naszej krytyki pseudohistorii: atakujemy mity jako zniekształcone opowieści o przeszłości, i jest to bardzo ważne zadanie historyków, ale ludzie chcą również usłyszeć od nich pozytywne historie o przeszłości. Sensowna historia to coś więcej niż zbiór obalonych mitów bez alternatyw.

¹³ Gotthold Ephraim Lessing (1729–1781) był wpływowym niemieckim intelektualistą okresu oświecenia, był nie tylko uznanym dramaturgiem, ale też reformatorem teatru i teoretykiem.

¹⁴ Niestety nie znalazłem polskiego tłumaczenia przywołanego cytatu. W niemieckim oryginale brzmi on: „Wenn Gott in seiner Rechten alle Wahrheit und in seiner Linken den einzigen immer regen Trieb nach Wahrheit, obschon mit dem Zusatze, mich immer und ewig zu irren, verschlossen hielt und spräche zu mir: wähle! Ich fiele ihm mit Demut in seine Linke und sagte: Vater gib! die reine Wahrheit ist ja doch nur für dich allein!”. Gotthold Ephraim Lessing, *Werke. Theologiekritische Schriften III*, red. Herbert G. Göpfert, Tom 8, oprac. Helmut Göbel (München: Hanser Verlag, 1979), 33.

PKJ: Myślę, że rozwój profesjonalnej historiografii w Europie XIX wieku był przełomowym osiągnięciem, ale rozwój praw człowieka w XX wieku jest jeszcze ważniejszy. Czy uważa Pan, że prawa człowieka mogą służyć nam jako uniwersalny punkt widzenia dla wszystkich współczesnych narracji historycznych, a nawet dla humanizmu w ogóle?

ADB: Postrzegam prawa człowieka jako wzbogaconą formę humanizmu. Nie możemy uciec od jego antropocentryzmu, ale możemy się go wystrzegać. Przyjmując wzbogacony humanizm, liczymy się także z planetą, środowiskiem i innymi czującymi istotami. Jest to inkluzywna koncepcja humanizmu. Pod tym warunkiem mogę się zgodzić, że może to być rozsądna podstawa na przyszłość i prawdopodobnie najlepsza, jaką mamy. Obecnie pracuję nad odpowiedzią na pytanie: czym dokładnie jest spojrzenie na przeszłość z perspektywy praw człowieka¹⁵?

Na portalu Network of Concerned Historians pojawiła się nowa sekcja poświęcona związanym z historią rezolucjom Zgromadzenia Ogólnego ONZ od początku jego istnienia w 1946 roku do dnia dzisiejszego¹⁶. Wiele z tych rezolucji jest dobrze opracowanych i dalekowzrocznych. Nadal wierzę, że wzbogacony humanizm reprezentowany przez prawa człowieka jest najlepszą ideą ludzkości i musi być naszą drogą naprzód. Ma on swoje wady, można go krytykować jako zwykłą gadaninę, a nawet nonsense, ale jakie są inne rozsądne alternatywy? Szczerze mówiąc, często się rozglądam i nie widzę poważnej konkurencji. Prawa człowieka to ideologia, ale racjonalna, nie utopijna, lecz realistyczna: nie obiecuje rajy – jak większość innych ideologii – ale stara się zmniejszyć cierpienie.

PKJ: Czy ludzkość straciła szansę na objęcie wszystkich tym samym parasolem podstawowych norm i uniwersalnych praw człowieka? Ze względu na rozwój nowego nacjonalizmu zaczynamy ponownie różnicować: nasze cierpienie, cierpienie blisko domu i cierpienie daleko od nas.

ADB: Tak, fragmentacja stanowi poważny problem. Powinniśmy jednak odróżnić fragmentację polityczną od naukowej. W sferze politycznej mamy dziś coraz więcej autorytarnych aktorów, takich jak Putin w Rosji czy Xi w Chinach, którzy próbują tworzyć alternatywne światy rządzone przez własny zestaw standardów. Oddalają się od wspólnego przeznaczenia naszej planety, co jest niebezpiecznym zjawiskiem. Immanuel Kant być może znalazł rozwiązanie: istoty ludzkie są z natury wojownicze, jednak jeśli spoglądają na siebie z perspektywy oświeconego interesu własnego, to ich wojownicza natura może być motorem tworzenia platform porozumienia i budowania trwałego pokoju. Zakłada to jednak istnienie wspólnej platformy i uważam, że tylko prawa człowieka mogą ją zapewnić. Fragmentacja jest również bardzo silna w profesji historyków, ale tam jest częściowo konieczna. Żaby są mile widziane, ale potrzebujemy też ptaków, nawet jeśli nie istnieje żaden orzeł, który mógłby zobaczyć całość.

¹⁵ Temu zagadnieniu poświęcony był referat De Baetsa pt. „A Human Rights View of the Past” na spotkaniu International Commission for the History and Theory of Historiography 25.08.2022 w Poznaniu.

¹⁶ <https://www.concernedhistorians.org/content/re.html> (dostęp: 7.05.2023).

PKJ: Chciałem zapytać o koncepcję globalnej wspólnoty historyków. We wstępie do Pana książki *Responsible History* [Odpowiedzialna historia] Jürgen Kocka odniósł się do pracy Carla Erdmanna *Toward a Global Community of Historians* [W stronę globalnej wspólnoty historyków]. Erdman napisał ją przed upadkiem ZSRR. Czy uważa Pan, że zbliżyliśmy się do tego celu, czy też stajemy się coraz bardziej podzieleni?

ADB: Fragmentacja stanowi jedną tendencję współczesności. Drugą, skierowaną ku światowej wspólnotcie historyków, od 1926 roku uosabia Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych (International Committee of Historical Sciences, ICHS). Podobnie jak fragmentaryzacja, postępuje również unifikacja. Tendencja do współpracy jest mniej silna niż powinna i mogłaby być; dlatego ICHS jest moim zdaniem bardzo potrzebny. Jednak po stu latach istnienia wciąż walczą o przedstawiciele z globalnego Południa. W tej chwili dziesiątki historyków jest prześladowanych w Chinach, Birmie czy na Białorusi. ICHS powinna przynajmniej formalnie potępić te prześladowania. Jestem głęboko przekonany, że powinniśmy stanąć w obronie naszych kolegów.

PKJ: Minęło już trochę czasu, odkąd opracował Pan pojęcie odpowiedzialnej historii opartej na powinnościach zawodowych. Czy dzisiaj wymaga ono uzupełnień?

ADB: Uważam, że historycy mają pewne fundamentalne powinności. Zbudowałem koncepcję odpowiedzialnej historii [*responsible history*] wokół dwóch z nich: dokładności i szczerości. Istnieje wiele cnót, ale uważam, że niektóre z nich mają wyższy status, jest to status powinności. Egzekwowalne powinności wyznaczają standardy, a cnoty naukowe w działaniu tworzą dobre praktyki. Dokładność i szczerość są absolutnie konieczne, jeśli historia ma przetrwać, a zatem są to cnoty o wyższym statusie. Inne cnoty, takie jak otwartość, ciekawość i tak dalej, są mile widziane, ale nie aż tak istotne. Odpowiedzialnym historykiem można być tylko wtedy, gdy jest się dokładnym i szczerym. Podkreślał to już Cynceron i pozostaje to konieczną charakterystyką historyka w trzecim tysiącleciu.

PKJ: Czy powinniśmy kłaść większy nacisk na etyczny aspekt naszego zawodu?

ADB: Myślę, że powinniśmy być bardziej świadomi tego, co reprezentujemy. W tym kontekście odróżniam etykę historii od etyki zawodu historyka. Są to dla mnie różne rzeczy. Etyka historii zajmuje się moralnymi osądami postaci historycznych i naszymi relacjami ze zmarłymi. Z kolei etyka historyków to ogólny termin określający etyczne postępowanie historyków: kiedy historycy działają, są chronieni przez prawa, ograniczani przez powinności i prowadzeni przez cnoty.

PKJ: Czy może Pan przedstawić swoje stanowisko w sprawie kodeksów etyki zawodowej historyków i coraz częstszych przypadków prób ustalania faktów lub opinii historycznych w sądach krajowych?

ADB: Nie cieszą mnie procesy dotyczące historii i procesy przeciwko historykom. Zwykle to inni pozywają nas do sądu, na przykład dlatego, że rzekomo zniesławiliśmy ich przodków. Nie jest to więc nasz wybór. Wyroki sądowe mogą być jednak bardzo pouczające. Dzięki nim możemy dowiedzieć się, jak patrzą na nas osoby trzecie, w tym sędziowie. Jedną z kolekcji Network of Concerned

Historians gromadzi wyroki sądowe związane z historią¹⁷. Obecnie mamy 760 spraw z 77 krajów na całym świecie. Oczywiście wiele procesów przeciwko historykom to narzędzia zastraszania. Procesy o zniesławienie są często ukrytymi formami cenzury. Jak kodeksy etyczne wpisują się w to rozumowanie? W naszym zawodzie panuje utarte przekonanie, że kodeksy etyczne mają tendencję do „zamrażania” zawodu i są nastawione na represje, podczas gdy rola tych kodeksów jako narzędzi edukacji i zapobiegania, jako katalizatorów debaty na temat podstawowych zasad, jako długoterminowych strategii przeciwdziałania nadużyciom oraz jako instrumentów demonstrujących profesjonalizm historyków świata zewnętrznemu, w tym powodom i sędziom, jest bagatelizowana. *Sagesse oblige*, mądrość zobowiązuje, jak powiedział szwajcarski filozof André Mercier¹⁸.

PKJ: Dziękuję bardzo za rozmowę.

Przełożył Piotr Kowalewski Jahromi

BIBLIOGRAFIA

- Berlin, Isaiah. *Jeź i lis. Esej o pojmowaniu historii u Tolstoja*, przeł. Andrzej Konarek, Henryk Krzeczowski, Krystyna Tarnowska. Warszawa: Aletheia/Pavo, 1993.
- Dyson, Freeman. „Birds and Frogs”. *Notices of the AMS* 56, 2 (2009): 212–223.
- Fischhoff, Baruch. „Hindsight ≠ Foresight: The Effect of Outcome Knowledge on Judgment Under Uncertainty”. *Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance* 1, 3 (1975): 288–299.
- Lessing, Gotthold Ephraim. *Werke. Theologiekritische Schriften III*. Red. Herbert G. Göpfert, Tom 8, oprac. Helmut Göbel. München: Hanser Verlag, 1979.
- Oreskes, Naomi. *Why Trust Science?* Princeton: Princeton University Press, 2019.
- Taleb, Nassim Nicholas. *Czarny labędz. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń*, przeł. Olga Siara. Warszawa: Kurhaus, 2014.
- Tilly, Charles. „Contentious Repertoires in Great Britain, 1758–1834”. *Social Science History* 17, 2 (1993): 253–80.
- Wilson, Edward O. *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, przeł. Jarosław Mikos. Poznań: Zysk i S-ka, 2002.

¹⁷ Dostępne na stronie <https://www.concernedhistorians.org/content/1e.html> (dostęp: 20.07.2023).

¹⁸ André Mercier (1913–1999) był szwajcarskim fizykiem teoretycznym i filozofem.